

Wykaz tytułów i kompozytorów piosenek do spektaklu

Asji Łamtiuginy

"Czemu płaczą czarownice..."

Wszystkie teksty są autorstwa Asji Łamtiuginy

Stowarzyszenie Autorów
ZAIKS
Biblioteka
Hipoteczna 2, 00-092 Warszawa
tel. 827-60-61 w. 187

- 1. Piotrow Trzech... (zaparł się mnie...) muz. Wojciech Borkowski
- 2. Pięta... (wiszę rozpięta na blejtramie) muz. Dariusz Stokowiec
- 3. Nie wiem czy zdążę... (wpadłam na chwilę...) muz. Włodzimierz Korcz
- 4. Kto był lepszy...(no i co, kto był lepszy...) Piotr Dziubek
- 5. Wigilia z karpim (barszcz się wykrwawił...) muz. Artur Żalski
- 6. Hilary na balkonie (raz pan Hilary wyszedł na balkon...) muz. Mirosław Jastrzębski
- 7. Czarownice (gdy za oknem czarownice...) muz. Zbigniew Piotrowski
- 8. Modigliani i Proust i Picasso... muz. Stefan Walczykiewicz
- 9. Albertyna (świeże koleiny poorały śnieg do krwi...) muz. Wojciech Borkowski
- 10. Gwiazdo mego przeznaczenia... muz. Artur Żalski
- 11. Ballada o równowadze (słońko wschodzi i znika...) muz. Roman Ziemiański
- 12. Pamiętna wycieczka (w niebie wiadomo - beztroska) muz. Włodzimierz Korcz
- 13. Zdradził mnie... (zdradził mnie z dziwką ...) muz. Iwona Kisiel
- 14. Bez księżycy (w środku nocy bez księżycy...) muz. Wojciech Borkowski
- 15. Stary Lear (po ulicach pijany się błąka...) muz. Wojciech Borkowski
- 16. Matki takie są...(matki do snu nam śpiewają...) muz. Wojciech Borkowski
- 17. A dziewczyna Kasandra... (opieczona trójnogiem...) muz. Dariusz Stokowiec
- 18. Na ten płacz...(przynies garnki, miski i półmiski...) muz. Włodzimierz Korcz
- 19. Pan De (to nie był żart...) muz. Janusz Grzelazka
- 20. Napiszę list a potem rzucę go na drogę...muz. Panajot Bojadżijew
- 21. Mój wierny portret... muz. Artur Żalski
- 22. Nie wiem jak ty... muz. Artur Żalski

1.
Teatr wiersza i piosenki

Asja Łamtiugina

CZEMU PŁACZĄ CZAROWNICE...

Stowarzyszenie Autorów
ZAIKS
Biblioteka
Hipotečna 2, 00-100 Warszawa
tel. 827-60-01 w. 187

Osoby:

Jana- Grażyna Strachota

Tyna-Karolina Muszalak/ Iza Bukowska

Poetka Ekscentryczna-Asja Łamtiugina

Pianista- Dariusz Stokowiec

Skrzypaczka - Anna Jaskanis

1.
PROLOG

(Jana wchodzi na scenę z wielkimi nożyczkami. Wiesz je na gwoździu na widocznym miejscu. Pojawia się Poetka ciągnąca drabiniasty muniaturowy wóz, w którym leży maszyna do pisania. Poetka w ręce trzyma plik zapisanych kartek.)

Poetka	Przepraszam panią, którędy wchodzi się do legendy?
Jana	Trafiła pani; tędy.
Poetka	Chciałbym jak najprędzej... Zapłace.
Jana	Ile?
Poetka	Dwieście złotych.
Jana	Tyle kosztuje wejście do anegdoty.
Poetka	Nie mam więcej pieniędzy, a muszę jak najprędzej!
Jana	Tak panią przypiliło?
Poetka	Niech mnie pani nie dręczy! Wszyscy liczą, liczą, liczą!
	(Wskazuje na wózek) Zapłace czym pani zechce...
Jana	Życiem.

(JANA zaprasza Poetkę do stolika, zdejmując z wózka otwartą maszynę do pisania, stawia ją na stoliku i wychodzi.

Przez scenę przetacza się czerwony kłębek nici.

W ślad za kłębką pojawia się TYNA.)

TYNA

Dzień dobry. Jestem Tyna. A pani?

Poetka Poetka. Bardzo mi przyjemnie. Tyna? Jakie dziwne imię...

Tyna Wszystkie mamy takie imiona.

Poeta A ile was jest?

Tyna Trzy.

Poeta I wszystkie nazywacie się "Tyna"?

Tyna Skądże! Jak na poetkę jest pani mało rozgarnięta.
2.
Poetka Skąd mam wiedzieć? Jestem tu pierwszy raz.
Tyna Każdy jest tu pierwszy raz.
Poetka Pierwszy i...ostatni?
Tyna Trafiony.
Poetka A...pozostałe panie?
Tyna Siostry.
Poetka O, siostry?
Tyna To ona nas tak nazwała, ona- Jana. Ja-na.Ja! Ja! Kuma pani?
Ona myśli, że jest najmądrzejsza i może tutaj rządzić.
Poetka Ona, to znaczy...Jana? A pani jest Tyna? A ta trzecia?
Tyna Ona.
Poetka Tak, ona, jak ma na imię?
Tyna Przecież mówię: Ona. Ale teraz jesteśmy tutaj dwie.
Poetka To znaczy które dwie? A, tak, tak, już wiem! Tyna i Jana, tak?
Tyna Trafiony. Zatopiony.
Poetka Jana - Tyna...Ja-Ty: podstawowa konstatacja rozumnego ssaka..Ja-na i Ty-na. Możnaby powiedzieć: piękna parka...
Tyna Niech pani to wypłuje! Szybko!
Poetka Pfuj...Co się stało? Co miałam wypłuć?
Tyna Nic. Niech pani nic o tym nie mówi!
Poetka Ale o czym mam nie mówić? Komu? Tej... trzeciej?
Tyna Trzeciej tutaj nie ma.
Poetka A...gdzie jest?
Tyna W Londynie. Albo na Mochnackiego....
Od rana mam dziś depresję.
Poetka Taka piękna dziewczyna i ma depresję? A z jakiego powodu, jeśli mogę zapytać?
Tyna No bo...bo...

co ja z sobą zrobię
jak już wszystko zrobię
jak wysprzątam wszystkie kąty
jak przeczytam wszystkie książki
jak urodzę wszystkie dzieci
jak napiszę wszystkie wiersze
co ja z sobą zrobię
jak już wszystko zrobię
gdy pokocham wszystkich wrogów
gdy sforsuję wszystkie progi
gdy już przejdę wszystkie piekła
i porzucę wszystkie raje...
gdy to wszystko

już się stanie

3.

Boże nie daj mi ni chwili
na opamiętanie...

POETKA

Tak, znam to, znam... To smutne... Ale przyszło mi właśnie do głowy...
Momencik, muszę to zapisać: jeszcze nie byłam wiołonczelą...

TYNA

Przepraszam, czym?

POETKA

jeszcze nie byłam wiołonczelą
słodką krzepiącą myśl
byłam już strzałą tarczą celem
jeszcze nie byłam wiołonczelą
nie byłam a więc mogę być
 myślałam, że już wszystkim byłam
 że teraz tylko tyć
a ja się jeszcze nie skończyłam
jeszcze nie byłam wiołonczelą
nie byłam a więc mogę być...

TYNA

Nie, nie, to nie to...

POETKA

A co?

TYNA (piosenka)

zapał się mnie
wobec życia i śmierci
dla pijaństwa dla zatury
zapał się mnie
mój Piotr pierwszy
 zapał się mnie
wobec świata i ludzi
dla powagi i rozwagi
zapał się mnie
mój Piotr drugi
 zapał się mnie
wobec lat i stuleci
Piotr co chciał być mi Opoką
ale nie chciał
zostać trzecim
 zapał się mnie
nienawistnie ponuro
sama nie wiem już dla czego
sama nie wiem już

Piotr który

4.

zapał się mnie
nawet kogut i obwieścił
że i ja się ich zaparłam
dla wierszy...

JANA (piosenka)

wiszę
rozpięta na blejtramie
zagruntowana
przygotowana już do chluśnięcia
szczęścia

wiszę
rozpięta na blejtramie
ledwie się mieszczę
lecz jakaś prawda
ze mnie zostanie
prawda a może coś jeszcze

wiszę
wciśnięta w ozdobne ramy
zvisa mi pięta
już wiem, że obraz
jest sfalszowany
nie będzie szczęścia
wiszę
przybita do gołej ściany
i słyszę: święta
święta jak żywa namalowana
krwawi jej pięta...

TYNA (piosenka)

wpadłam na chwilę
nie wiem czy zdążę
wypić kakao przytulić lalkę
donosić ciążę
wpadłam na chwilę
nie wiem czy zdążę
kogoś polubić
zrobić pieniądze
zrobić pieniądze

JANA

wpadłam na chwilę
nie wiem czy zdążę
zapuścić włosy
zrozumieć Kanta

rozwiązać wstążkę

5.

wpadłam na chwilę

nie wiem czy zdążę

pościelić łóżko

zrobić pieniądze

zrobić pieniądze

TYNA

wpadłam na chwilę

nie wiem czy zdążę

pogłaskać kota

popatrzeć w gwiazdy

zrobić pieniądze

wpadłam na chwilę

nie wiem czy zdążę

dobiec do mety

spojrzeć za siebie

wydać pieniądze...

JANA

to był ślub jakich dzisiaj już nie ma

kościół chwiał się i trzeszczał jak maszt

Panna Młoda zszarzała jak ziemia

gdy Pan Młody odsłonił swą twarz...

TYNA *(piosenka)*

no i co

kto był lepszy

kto skuteczniej gonił szczęście

ty czy ja

no i co

kto był lepszy

kto z nas życie miał pełniejsze

no i co

kto był lepszy

kto zaciskał mocniej zęby

ty czy ja

no i co

kto był lepszy

kto dokładniej pamięć zetlił

no i kto

kto był wierniejszy

kto ocalił swoje serce

ty czy ja

no i kto

kto będzie lepszy

6.

gdy w osobnych złożą grobach nas

JANA

w słodkim gaju rezygnacji

odurzona wpółuśpiona

wpółprzymknięta

w szal jak w żmiję oswojoną

okręcona aż po pięty

 w słodkim gaju rezygnacji

 ociężała zagapiona

 od śniadania do kolacji

 wniebowzięta

już gdzieś niedługo podtuczona

 niezważona

 niezmierzona

 i nie żona...

(Przygotowania do Wigilii.)

JANA (piosenka)

barszcz się wykrwawił

uszkom wzdęło brzuszki

sianko opłatek stół nakryty

a my milczymy jak w Zaduszki

a nam brakuje apetytu

 choinka kryje pod spódnicą

pudło spętane w supły wstążki

lecz w pudle nie ma tajemnicy

a w Synku ciekawości

 jak codzień telewizor gdacze

czego nam trzeba więcej?

i nagle wielkim ludzkim płaczem

coś zachłysnęło się w łazience

 rozbulgotało się rozprysło

jakby kichnęła Ziemia

i karp przemówił z głębi miski

a cały świat oniemiał

już dawno spadła pierwsza gwiazdka

w Betlejem zachrypla cykada

na sufit wpetzło drożdżowe ciasto

a on gadał gadał gadał

 o tym, że ryby mają gości

a ludzie chodzą jacyś śniący

i że właściwie z przyjemnością

zastygnie w galarecie

i nagle łza - ludzka czy rybia

7.

spłynęła po jego wargach
a Syn mruknął: stary wybaczone
nie ma kto poderżnąć ci gardła...

POETKA

Modigliani i Proust i Picasso...

JANA

W drzwiach stanął Święty ze starej ikony
trzymał w dłoni anemony
jak tamte sprzed lat (czy stuleci?)
o, wszyscy święci jak ten czas leci...

rozmawiamy

a z rozmowy wynika

że przenika wszystko polityka

-ludzie otworzyli oczy i sumienia

wola Święty w uniesieniu

i pewnie byśmy razem popadli w ekstazę

gdyby nie zabrakło picia

- a tak naprawdę, jak ci jest w życiu?

mój Święty wdzięcznie ugiął złotą męską szyję
pomyślał i powiedział: wreszcie wiem, że żyję

- jak to? a...wtedy?! o pamięci kaleka

gdy to mówił nie drgnęła mu nawet powieka

a poza tym był już spóźniony - wyszedł

i zostały po nim róże

nie ma co ukrywać dłużej:

róże a nie anemony....

TYNA

przyszła zajrzała do półmisków

ale półmiski o suchym pysku

tylko zębami zaszczękały

wtedy jak roztrągniona pani mego domu

pożarła kabel telefonu

ziewnęła jak stąd do...Szkarskiej Poręby

ach, uzbrojona była po zęby!

i wlaźła do mojego, jak do swego

łóżka

o, tego już za wiele, niech mnie pani nie dotyka

brzydzę się panią

pani kable tyka

pani jest...baba

z babami nie śpiam!

-stół dziób, nie jestem baba

a kto?!

8.

polityka

JANA (piosenka)

raz pan Hilary wyszedł na balkon

a była późna godzina

ktoś mu przed nosem nogami fajtnął

Hilary chwycił i trzyma

TYNA

co ty tam robisz- warknęła żona

wracaj bo stygnie pierzyna

POETKA

Hilary stoi jak urzeczony

nie mówi nic, tylko trzyma

trzyma i słyszy jak coś w nim gada:

są w życiu sprawy istotne

siły Hilary mierz na zamiary

ale broń Boże odwrotnie

JANA

a gdy przemnożył siłę Samsona

przez wielokrotność stonogi

TYNA

ni w pięć ni w dziewięć spytała żona:

co ty tam trzymasz za rogi?

POETKA

za jakie rogi, to przecież nogi

od złości dostałaś bzika

TYNA

a żona na to: Hilary drogi

za rogi chwyciłeś byka!

JANA

Hilary dłonią wymacał serce

a potem jak modrzew runął

byk się odwrócił na którejś pięcie

parsknął zamlaskał odfrunął

TYNA

a żona grzejąc mężowi nogi

warczała mu pod pierzyną:

nie sztuka chwycić byka za rogi

trzeba go jeszcze...utrzymać!

TYNA (piosenka)

gdy za oknem czarownice

idą z wichrem w tan

wicher szarpie ich spódnice

lubią tańczyć czarownice

9.

zatańczyłabym i ja...

gdy za oknem czarownice

sprowadzają deszcz

aby przeprać im spódnice

placzą z deszczem czarownice

zaplakałabym ja też...

gdy zmęczone czarownice

spłoszy wczesny brzask

przelatują nad ulicą

furkoczące ich spódnice

poleciałabym i ja..

POETKA

dwa oddechy naraz oddychały

jeden dziki drugi nieśmiały

jeden nabrzmiewał drugi pękał przedwcześnie

jeden piał drugi rżał boleśnie

jednocześnie we śnie

w jednym człowieku

taka dwoistość oddechu

(noc minęła a mnie ciągle

nie do śmiechu)

JANA

Modigliani i Proust i Picasso

Brahms Oniegin i Dama Pikowa

Michał Anioł Bracia Karamazow

nastłuchują poetów z Krakowa

TYNA

Faust i Rilke i Wernyhora

Kleopatra i Achmatowa

i płonące ucho Van Gogha

nastłuchują poetów z Krakowa

JANA

Szostakowicz altówka fortepian

Stradivarius wnuczka Byrona

oddychają co trzecim oddechem

nastłuchując poetów z Krakowa

a w poetach nic się nie rodzi

a w poetach nic nie dojrzewa

a poetów nic nie uwodzi

a w poetach nie ma zdziwienia

TYNA

a w poetach nic się nie rodzi

a w poetach nic nie dojrzewa
10.

a w poetach nie ma zdziwienia
a poeci wysychają jak drzewa...

POETKA

coś we mnie kietkuje
coś we mnie się kluje
co to jest?
coś we mnie nabrzmiwa
coś we mnie dojrzewa
co to jest?
coś się we mnie rozpycha
to coś we mnie na mnie prycha

JANA

co to jest?

POETKA

coś się we mnie rozsiada
własne łóżko rozkłada

TYNA

co to jest?

POETA

coś ode mnie się uwalnia
coś ode mnie się oddziela

PIANISTA

co to jest?

POETKA

coś się ze mnie otrząsa
coś przekwita i kwita
co to jest?

w siną dal się oddaliło
w sinej dali się rozmyło
co to jest?

nawet się nie odwróciło
nawet się nie odwróciło
co to jest?

TYNA

co to było?

JANA (piosenka)

świeże koleiny porały śnieg do krwi
nie ma Albertyny
zostawiła tylko list
i w przedpokoju w półmroku
gdzie lustro patrzy nam w twarz
z koperty wypadł na podłogę

żółty płatek głogu

11.

suchy płatek głogu

kruchy płatek głogu

gdy zakwitną głogi i nie będzie innych spraw

gdy zakwitną głogi

Albertyna stanie w drzwiach

zabierze z rąk mych kieliszek

i zaprowadzi mnie tam

gdzie za parkanem

w sennej ciszy

głogi się kołyszą

głogi się kołyszą, głogi się kołyszą

lata dni godziny w supel nam zawiązał czas

nie ma Albertyny

nigdy już nie stanie w drzwiach

zakwitające dziewczyny

po chwili mają sto lat

ich cienie tańczą tam gdzie w ciszy

głogi się kołyszą

głogi się kołyszą

głogi się kołyszą

JANA

w moim domu obcy zapach

znów ten sam po tylu latach

gość jest w jakimś dziwnym transie

łyka lekarstwa kładzie pasjanse

i co chwilę prosi o jedzenie

myślę sobie: wcale się nie zmienił

wszedł bez kwiatka jak do wiernej żony

żony do ostatka uprzykrzonej

potem z nieodmiennie męskim wdziękiem

brudne rzeczy wrzucił do łazienki

(pewnie po to, żeby je ktoś uprał

kto- ciekawe)

TYNA

...oj, ty głupia

już cię przecież nie rozczula

jego nieświeża koszula...

TYNA (piosenka)

gwiazdo mego przeznaczenia

która twarde masz kopyta

gwiazdo mroczna gwiazdo zimna

mam do ciebie kilka pytań

ostatecznie jestem twoją podopieczną

12.

ostatecznie jestem lecz nie będę wiecznie

ostatecznie są na świecie jakieś prawa

ostatecznie co ty ze mną wyprawiasz

gwiazdo mego przeznaczenia

której blask mnie nie oślepił

gwiazdo która niedowidzisz

czy dlatego widzisz lepiej

ostatecznie jestem twoją podopieczną

ostatecznie jestem lecz nie będę wiecznie

ostatecznie jest na świecie jedno prawo

że nie zawsze będziesz się mną zabawiać

gwiazdo mego przeznaczenia

która twarde masz kopyta

gwiazdo ciszy i zmęczenia

nie mam już do ciebie pytań...

JANA (*piosenka*)

słonko wschodzi i znika

od dziesiątek stuleci

co otruje mądrego

to głupiego uleczy

nic nowego pod słońkiem

od dziesiątek stuleci

co przerazi mądrego

to głupiego ucieszy

słonko ginie i wraca

od dziesiątek stuleci

głupim dla równowagi

mądre rodzą się dzieci

słonko na noc opada

od dziesiątek stuleci

więc na wszelki wypadek

mądry nie chce mieć dzieci

od stuleci co rano

słonko pnie się ku górze

i tak trwa nieprzerwanie

równowaga w naturze

TYNA

rozpłakałam się na dobre

a noc była coraz dłuższa

w końcu wszystko było mokre

kołdra włosy i poduszka

wypłakałam z siebie wszystko

aż ostatnia łza wyciekła

13.

rano wstałam całkiem sucha

rano wstałam całkiem lekka

przeplakałam noc do rana

nic się więcej nie wydarzy

włożę dzisiaj suknię starą

w której było mi do twarzy...

POETKA

w niebie wiadomo - beztroska

żadnej afery czy sprzeczki

w niebie po prostu jest bosko

ale i nudno troszeczkę

Mojżesz Mahomet Chrystus i Budda

którzy nie lubią się nudzić

postanowili zejść na Ziemię

postanowili zejść między ludzi

Mojżesz Mahomet Chrystus i Budda

milcząc pośrodku tłumu stali

nagle ktoś krzyknął: ej ty rudy

widziałem cię w musicalu

tłum zafalował i zatańczył

jak rozjuszona groźna kobra

a potem upadł na kolana

i modlił się o...autograf

Budda powiedział:tylko spokój!

Mojżesz pograżył się w rozpacz

smutno uśmiechnął się Mahomet

a Chrystus westchnął i... przebaczył

w niebie już nie jest beztrosko

od tej pamiętnej wycieczki

w niebie czasami jest bosko

ale i gorzko troszeczkę..

JANA (piosenka)

zdradził mnie z dziewczką z naprzeciwną

tak jakby strzelił małe piwko

zdradził mnie z dziewczką czemu z dziewczką

czemu nie z jakąś chłodną damą

z damą to przecież nie to samo

co z byle dziewczką z naprzeciwną

zdradził mnie z damą w środku lata

aż na Kabaty do niej latał

zdradził mnie z damą czemu z damą

z damą to przecież nie to samo

co z byle dziwką z naprzeciwką

14.

co to wiadomo- małe piwko

miało się właśnie ku jesieni

już uwierzyłam że się zmienił

gdy w jedną noc przepuścił wszystko

z jakąś namiętą feministką

i odtąd mam złamane serce

przez sufrażystkę w furazerce

zimną lizałam jeszcze rany

gdy stanął w drzwiach trochę zawiany

trochę nieświeży i skrzywdzony

i jakby ciut uduchowiony

mruknął że w głębi mimo wszystko

jest tym...no tym...

TYNA

monogamistą?

JANA (piosenka)

w środku nocy bez księżyca

grzeszną woń wdychają kwiaty

czemu płaczą czarownice

sypiąc lubczyk do herbaty?

TYNA

w środku nocy bez księżyca

ktoś miłosne łóżko ścieli

tańczą tańczą czarownice

wokół panny wiolonczeli

JANA

w środku nocy bez księżyca

mamrotania i westchnienia

to wzdychają czarownice

to przez sen mamrocze ziemia

RAZEM

w środku lata w środku nocy

głową w dół spadają mewy

wiolonczela czesze włosy

po omacku rosną drzewa

JANA

w środku lata w środku nocy

czarownice łzy westchnienia

zapuściła swoje włosy

w moją pamięć

w moją pamięć

wiolonczela...

(Wszyscy jakby nagle opadli z sił.)

15.

POETKA

zawładnęły mną demony
Nuda i Pycha
Pycha mnie nudzi
a Nuda odpycha
trzeci demon ma piękne nazwisko:
Lenistwo
i to wszystko...

JANA

jak to możliwe
że to ja
że to we mnie
ta pustka mdła i słodka
a ten nagi różowy kwiat
to tylko mój pępek
widziany od środka...

JANA (piosenka)

po ulicach pijany się błąka
w okna córek ukradkiem zagląda
czasem rękę do klamki wyciągnie
czasem dotknie głuchego dzwonka
czego szuka w środku nocy stary Lear
nikt mu przecież nie otworzy drzwi
kiedyś mieszkał jak król w garsonierze
miał przyjaciół, a gdy się zestarzał
wypłacano mu co miesiąc małą pensję
wypłacano mu królewskie apanaże
czego szuka w środku nocy stary Lear
nikt mu przecież nie otworzy drzwi
koniec z końcem wiązał na supetek
nie dojadł szukał jakiejś pracy
w końcu stracił swoją garsonierę
wyrzucono go z jego pałacu
córkę mają maleńkie mieszkanka
smutne oczy słone policzki
czasem bite zawsze niekochane
jego córki szlachetne księżniczki
czego szuka w środku nocy stary Lear
nikt mu przecież nie otworzy drzwi
czego szuka w środku nocy stary Lear...

TYNA

co mnie uleczy

jakie ziele jaki szalej

16.

co mnie uleczy

co ocali

jaka wiedźma

przed zaśnięciem

szepnie czule:

już nie szalej

już nie szalej

już nie szalej

co mnie uleczy

jakie ziele

jaki szalej

co mnie uleczy

co ocali...

TYNA (piosenka)

matki do snu nam śpiewają

same nie śpią, no bo kiedy

drzwi na haczyk zamykają

by nie wpuścić biedy

wnukom w oczy zaglądają

zatroskane niespokojne

drzwi na łańcuch zamykają

by nie wpuścić wojny

matki takie są matki takie są

nie wiadomo czym się żywią

nie wiadomo kiedy śpią

potem same w pustym domu

odmawiają pacierz wspomnień

nasłuchują telefonu i ze strachu nieprzytomne

drzwi na oścież otwierają

matki takie są matki takie są

nie wiadomo o czym myślą

nie wiadomo czego chcą

uciszone pogodzone

telewizję oglądają

i nie mają żadnych pragnień

(czego można pragnąć w raju?)

matki takie są matki takie są

przegarniają psy i koty

coraz dłużej śpią...

POETKA

ma rzeczywistość parzydełka

ma nieskończoną ilość kończyn

parzydełkiem nas porazi

17.

kończynami nas wykończy

zanim ukaże się dno miski

będzie po wszystkim...

JANA (mamrocze)

po co mnie próżno srogi Apollo trapisz

który wieszczego ducha dawszy

nie dałeś wagi w słowach

ale me wszystkie proroctwa

na wiatr idą nie mając u ludzi

więcej wiary nad baśni próżne

i sny znikome....

JANA (piosenka)

opieczona trójnogiem nanizana na ogień

tańczy na rozpalonych kamieniach

i nie widzi nie widzi ani nas ani Boga

w nieskończenie pustej przestrzeni

 a Trojanie Trojanie w swych łóżkach słodko śpią

 a Trojanie proroctwa mają za nic

 a dziewczyna Kasandra bezcenny trwoni czas

 na przestrogi i na krakanie

 Kasandro dla kogo tracisz czas

 i głową walisz w mur

 ustawiasz się pod wiatr

 i zdzierasz sobie gardło...

w dyskotecce "Pod Trwogą"

gdzie nikt nie zna nikogo

tańczy na zimnej smudze lasera

i nie widzi nie widzi ani nas ani Boga

w wirtualnej hiperprzestrzeni

 umęczeni co wieczór kładziemy się spać

 skołowani przestrogi mamy za nic

 a dziewczyna Kasandra bezcenny trwoni czas

 na krakanie krakanie krakanie

Kasandro

dla kogo tracisz czas

i głową walisz w mur

ustawiasz się pod wiatr

i zdzierasz sobie gardło

tam został tylko gruz

tam został tylko pył

już nie ma twego świata

tam został tylko dym

tam słyszeć tylko wiatr

18.

i pawi krzyk

wariata

TYNA

może to będzie człowiek

lub człowiek tylko w połowie

może to będzie olśnienie

a może tylko lśnienie

może to będzie zderzenie

okrzyku z echem

przedmiotu z cieniem

może to będzie początek

a może zakończenie

nie wiem...

TYNA (piosenka)

przynieś garnki miski i półmiski

trochę starych niepotrzebnych szmat

patrz jak płaczę patrz uważnie z bliska

na ten płacz zbierało mi się kilka lat

patrz, ja płaczę ja płaczę ja płaczę

patrz ja płaczę ja płaczę patrz

masz doprawdy niecodzienną minę

jak wrażliwy współczujący kat

a ty jesteś świadkiem nie przyczyną

na ten płacz zbierało mi się kilka lat

patrz ja płaczę itd...

postaw sobie na środku drabinę

głupio się utopić w swoich łzach

a ja wsiądę do półmiska i odpłynę

ach czekałam na tę chwilę kilka lat

patrz ja płaczę

ja płaczę ja płaczę

patrz ja płaczę ja płaczę

patrz...

TYNA(piosenka)

to nie był żart napewno nie

to nie zdarzyło się we śnie

ktoś sprawił że akurat dziś

tamtędy szedł pan De nie Krzyś

od stóp do głów ubrany w cień

a przecież był słoneczny dzień

przez moje plecy

przeszedł prąd

popatrzył i

19.

poczułam swąd

ach skąd ten swąd on jeden wie

to ciało me to ciało me

to ciało me

palito się...

ach czemu naznaczyło mnie

spojrzenie oczu

pana De

ulica Stara

stary bruk

który się łączy do mych nóg

otwarta brama skrzeczy :wejdź

tu w nim zakochasz się

na śmierć

pan De zniknął w bramie

idę za nim jak we śnie

co się z nami stanie?

niech się dzieje co ma być

co może być

co chce

przez moje plecy

przeszedł prąd

poczułam znów znajomy swąd

zatarty napis: PI-E-KŁO

tu, w środku miasta, no no no...

nie to nie żart napewno nie

to nie zdarzyło się we śnie

ktoś sprawił że akurat dziś

tamtędy szedł pan De nie Krzyś

ach czemu

naznaczyło mnie

spojrzenie oczu

pana D

TYNA

ktoś tu był

stał i patrzył

ktoś tu był przysięgam

ktoś ten pokój naznaczył

karminową pręgą

jeszcze drżą szyby w oknach

łka puchacz na dachu

jeszcze klamka wilgotna

od czyjegoś strachu

19.

ktoś tu był

był przede mną

ktoś chciał zedrzeć do kości

ślad po fotografii

ktoś chciał umrzeć z miłości

ale nie potrafił

ktoś ominąć chciał minę

ale się zagapił

ktoś kto chciał być szczęśliwy

ale nie potrafił

ktoś tu był

stał i patrzył

ktoś tu był przysięgam

ktoś mi... czoło naznaczył

karminową pręgą

ktoś tu był

był tu...ze mną?!

JANA (piosenka)

ogrzał się podróżny

zaraz się ubierze

trochę ciepła schowa

za cienkim kołnierzem

w przedpokoju stanę

i będę się modlić:

dzisiaj taka zamieć

nie puście go schody

ale bezbożnicy

modlą się na próżno

no cóż, nie usłyszał

Bóg ani podróżny

już skrzypnęła brama

usłużnie otwarta

wypluła go w zamieć

sień - wiedźma szczerbata...

SKRZYPACZKA gra melodię piosenki "Napiszę list a potem rzucę go na drogę"
solo, lirycznie...

JANA(piosenka)

mój wierny portret

jeszcze nie jest całkiem gotów

choć go maluje

dzień po dniu od tyłu lat

w swej sztuce biegły

portrecista mego losu

20.

arcyartysta czas

mój wierny portret

patrzy na mnie ze zdumieniem

i szepcze: zrób coś

choćby plamkę światła złap

twój los maluje

przy użyciu samych cieni

arcypacykarz czas

mój wierny portret

zasępioń patrzy z bliska

jakieś pytanie

chce mi rzucić prosto w twarz

lecz resztę tubki

na paletę już wyciska

arcymistrz cienia czas...

POETKA

kroplą wosku w nokturnie Szopena

kłębkiem puchu w uchu Beethovena

płatkiem głogu na ustach Prousta

drzazgą w pędzlu Picassa

siostrą Braci Karamazow

nie byłam, wyznaję, ani razu

ale piórem w skrzydle kury

która weszła między wrony

z dziobem zamkniętym na kłódkę

żeby nie krakać jak one

i w Urzędzie Podatkowym

i na Sądzie Ostatecznym

wyznam: byłam byłam byłam

na ogół skutecznie...

JANA (piosenka)

nie wiem jak ty ale ja

ale ja

rozwiązałam rebus samotności

nauczyłam się tabliczki przemijania

nie wiem jak ty ale ja

ale ja

zrozumiałam prostotę zawitości

i dojrzałam do ślepej uliczki poznania

nie wiem jak ty ale ja

ale ja

wiem jak smakuje własna krew

że do miłości trzeba stawać z nożem w dłoni
22.

że ciało kroi się jak chleb
że urodziliśmy się po nic
nie wiem jak ty ale ja
ale ja
wiem jak się ciszą dławi krzyk
kiedy serce zamar-za a mózg się gotuje
nie wiem jak ty
nie wiem jak ty
nie wiem jak ty
ale ja
odlatuję...

EPILOG

POETKA

dawno temu gdy nie było nic
ani Ziemi ani Wszechświata
dawno temu gdy On tylko był
zupełnie sam, bez ojca czy brata

JANA

mógł uśmiechnąć się tylko do siebie
sam do siebie przyjść czasem w gości
tylko z sobą mógł się podzielić
tym co widział w nieskończoności
a gdy stworzył przeogromny świat
Niebo Gwiazdy Słońce i Ziemię
i zakątek szczęśliwości - Raj
nic już więcej do roboty nie miał

POETKA

mógł uśmiechnąć się tylko do siebie
sam do siebie przyjść czasem w gości
tylko z sobą mógł się podzielić
tym co widział w nieskończoności

TYNA

więc ulepił z gliny człowieka
i zaludnił nim całą Ziemię
i pokochał go i miał nadzieję
że się teraz wszystko odmieni
że uśmiechnie się do człowieka
czasem przyjdzie do niego w gości
że podzieli się z nim przy stole
tym co widział w nieskończoności

JANA

nie omylił się Nieomylny

i tak stało się jak przewidział

23.

człowiek Stwórcę także pokochał

POETKA

a choć grzeszył, grzechu się wstydził

TYNA

ale dzielił się chlebem i winem

i zwątpieniem i bezradnością

tylko nią się nie umiał podzielić

tylko nią, tylko nią- samotnością

POETKA

czasem chyba jednak przeczuwał

oniemiały z lęku i troski

że samotność

niezniszczalna niepodzielna

to ślad po Nim w nas

pamiątka

boska częśćka...

koniec

autor oryginalny
Olga Lombergine

Stowarzyszenie Autorów **ZAiKS**

rzecznik utworów dramatycznych

Krzysztof Choliński

12.XI-2014 Krzysztof Choliński

data

podpis